

# G Ł O S

*Jaśnie Wielmożnego*

## GODLEWSKIEGO SĘDZIEGO ZIEMSKIEGO

X

POŚLA ZIEMI NURSKIEY

*Na Sessyi Seymowey Dnia 22 Marca 1790. R.  
w Materyi Donatyw na Dobra Królewskie  
1775. R. nastąpionych,*

### M I A N Y.



NAYIASNIEYSZE SKONFEDEROWANE RZPLTEY STANY!

**W** IDOK nieszczęśliwey Oyczyzny naszej potrzebują-  
cey Ratunku, iuż po drugi raz otwiera mi Usta w  
toczącey się teraz o Donatywy Materyi.

Odmienić przekonania mego nieumiem, gdzie idzie o  
własność Rzeczy, która do Publicznego należeć powinna  
Skarbu, a która w czasie marnotrawstwa i hańby Narodowey  
w inne przeniosła się Ręczę,

Trzecia iuż Sessya upływa, iak tey Materyi ukończyć  
niemożemy, lubo podług mniemania mego naykrodczey uspo-  
koićby ją należało. Co za odmiana Rzeczy; tam gdzie

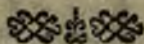
A

Podatdk



XVIII. 2. 886

<http://rcin.org.pl>



Podatek Publiczney Offiary Podymnego tak uciążający przychodził, powiedziano iednosłownie—Obywatelu ratuy Oyczyznę, bo Jey upadek iest razem twoim, odday Część Miałokurtwego ( a podobno względnie niektórych casy ) abyś Szlachetnym udziałem podźwignął Jey iestestwo — i tak się stało, a stało się nawet z naywiększą krzywdą cnotliwej, ale ubogiej Szlachty, która pod ciężarem srogiego Podatku ięczyć musi w ten czas, gdy niektórzy z własności Narodowej niesłusznie korzystając, Millionsy Intrat liczą,

A gdy teraz przychodzi Interes całego Narodu, aby Jego własność niesłusznie odjęta powroconą była, trawimy czas bezczynnie, i niedopełniamy tey powinności, którey po nas słusznoscą sprawiedliwość, i nagła całego Narodu potrzeba, wymagaia.

Nay: Rzpltey STANY! obszernie tey materiy tłomaczyć niewidzę przyczyny, bo poprzedzające Głosy tym oczywisciey ią wyiaśniły, im iawniey słusznosc sama stawia ku Jey Obronie,

Nieulegamy tam, gdzie prywata walczy przeciwnie, gdy szczodremi z własności Współ Obywateli naszych, w nałożeniu na nich, z ich krzywdą Podatku byliśmy; bo inaczey Sumnienie własne iako Sędzia nayrzeczywistszy potępiłoby postępek ten dla Oyczyzny szkodliwy.

Odgłos wiary Publiczney wzięty iest za tarczę na zasłonę Donataryuszów, ale ten użytym rzeczywiscie być nie może, bo do posiadania wszelkiej własności, nie tylko dobra wiara, ale i tytuł sprawiedliwy iest koniecznie potrzebny, inaczey bowiem własność wszelka zostawionaby chyba została, *primo Occupanti* dla tego, ze možny.

Jestze pytam się sprawiedliwy Tytuł posiadania Czterech tak obszernych Starostw? ktore beż żadney przyczyny cudzą stały się własnością.

Wprawdzie Nayiasnieysze STANY! Przodkowie nasi nadawali obszerne włości Prawem Dziedzictwa, ale tey nadgrody w Xiędze Praw Narodowych słuszne czytamy powody; Y tak wziął Hetman Czarniecki Tykocińskie Starostwo z obszernemi Przyległościami, ale też Czarniecki w naynie-szczęśliwszych przypadkach Oyczyznę naszą w koło od prze-



możnych Sąsiadów ściśnioną ratował, i własnymi zastawiał  
iż Piersiami, a zgnębiwszy Nieprzyjaciół Ojczyzny, okry-  
ty bliźniami, hołd wdzięczności Narodowej słusznie odebrał.

O! iakież jest różnica tamtey nagrody od tey, którą  
w czasie Seymu 1775. Roku skończonego, nie Sejm, nie  
Narod, ale obca Potencya niesłusznie nadała; A tym sposo-  
bem Chleb dla dobrze zasłużonych przeznaczony, w celu swo-  
im przeciwnie po większey części rozrządzonym został.

Najiasnieysze STANY! niedostatek Skarbu Publicznego  
jest jawny, potrzeba pomnożenia onego jest nie odbitą,  
z kąd pytam się, na tę niechybną potrzebę weźmiemy?

To pewnie znowu ustanowimy nowy Podatek, aby  
ten nędzę i Ubostwo Współ-Braci naszych dotykając, osta-  
tni kawałek Chleba w pocie czoła Jego własną częstok ród  
wypracowany Ręką wydzierał? Już niemasz z kąd pociągnąć  
Obywatela, ięczy On i tak pod ciężarem Podatku nad mo-  
żność Jego nałożonego; więc tam Nam udać się należy,  
gdzie słuszność do odzyskania własności Rzpltey wskazuje  
drogę; idźmy mówię do Donatyw niesłusznie z krzywdą  
Narodu otrzymanych.

Wszakże rozdział Rzeczy, i onych różnica stać się  
sprawiedliwości wymiarem. W obliczu Waszym Najiasniey-  
sze STANY, niech stanie Obywatel, który pracowitym i  
godziwym swym i Przodków swoich staraniem posiadając  
Cząstkę majątku, tak nieznośny nakład Podatku na siebie  
włożony dźwigać musi; a obok niego niech stanie ten, któ-  
ry przez tytuł Donatywy, Milliony niewiedzieć za co po-  
siada: i iakież równe wzruszenie Litości w sercu cnotliwe-  
go Prawodawcy nad obydwojma być może? bynajmniey.  
Oto i owszem odpowiedź słuszna z rzrodła sprawiedliwości  
wynikająca taka należy, co do pierwszego.

Obywatelu p siadający kosztem pracy twoiey majątek  
ukoy acz sprawiedliwy żal twoy, bo kochając twoię Ojczy-  
znę, na podzwignienie Oney, twego majątku udział jest  
povinnością. A drugiemu: wzięśes darmo z krzywdą Narodu  
własność Jego istotną, powróć tę nazad do swego iestestwa.

Wypada więc, aby Dobra przez Donatywy nadane do  
swoiey. Dóbr Królewskich powrocify natury, bo inaczey

❖ ❖ ❖

Seym dzisiejszy byłby gorszym od Seymu 1775. R. tamten  
albowiem w czasie szarpania upadającej Ojczyzny nadawał  
Donatywy, My w czasie ratunku Oney krzywdę Jey wyrzą-  
dzoną potwierdzalibyśmy.

Podaję więc Propozycyą w tęy mierze *ad Turnum*, a  
spodziewając się, że cnotliwy Prawodawca zdania swego  
przed Publicznością wstydzic się nie będzie, proszę Naya:  
STANOW, aby zdania *in Turno* Seymujących zayść mia-  
ne, do Akt Grodzkich Warszawskich przez Oblatę właściwo-  
ne były.

*Propozycya ad Turnum podana następująca.*

Czyli Dobra tytułem Donatywy Seymu R. 1775. roz-  
dane, mają powrócić do swey natury Dobr Królewskich  
albo nie?

Mają powrócić do natury Dóbr Królewskich *affirmative*,  
Niemają powrócić *negative*.



XVIII. 2. 886.